

Ceny prenumeraty:

W Wilnie: rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., na 4 miesiące 2 rb., na 3 miesiące 1 rb. 50 kop., na 1 miesiąc 60 kop.
Za odosłanie do domu dopłaca się 10 kop miesięcznie.
Z przesyłką pocztową: rocznie 8 rb., półrocznie 4 rb., na 4 miesiące 2 rb. 70 kop., na 3 miesiące 2 rb., na 1 miesiąc 75 kop.
Zagranicą: rocznie 14 rb., półrocznie 7 rb., na 4 miesiące 5 rb., na 3 miesiące 4 rb., na 1 miesiąc 2 rb.

Zmiana adresu pocztowego 20 kop.

Pojedynczy numer 5 kop.

Rękopisy i listy powinny być czytelnie pisane.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: „Do redakcji Kurjera Litewskiego w Wilnie”.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: „Do administracji Kurjera Litewskiego w Wilnie”.—Rękopisów drobnych redakcja nie zwraca.

Prenumeratę i ogłoszenia do „Kurjera Litewskiego” przyjmuje Administracja w Wilnie, oraz: w Mińsku księgarnia W. Makowskiego, w Kownie księgarnia J. H. Ossowskiego, w Grodnie księgarnia Kozłowskiego, w Białymstoku księgarnia Kaufmana, w Dnieprze M. Ziemiński, ul. Dworianskaja, róg Pustojalej, w Witebsku księgarnia M. Zatsupina i czytelnia Czerwińskiej, w Mohylewie księgarnia Syrkowej, w Poniewieżu księgarnia S. Szocheta, w Szawlach księgarnia K. Sawicza, w Łucynie Ch. Sujera, w Tauragach księgarnia S. Sukiwiczowa, w Libanie dom handlowy J. Jacuńskiego, w Kijowie księgarnia L. Idzikowskiego, w Żytomierzu K. Ryferty i F. Zienkiewiczowa, w Warszawie biuro ogłoszeń G. Ungara (ul. Wierzbowa № 8 i Aleja Jerolimowska 78), w Łodzi biuro ogłoszeń Jastrzębskiego, w Petersburgu księgarnia Polska (ul. Jekateryńska 2), w Moskwie biuro ogłoszeń L. Metzel & Comp., w Paryżu biuro ogłoszeń C. Adam (Cité de Trévise 14), w Pradze czeskiej biuro ogłoszeń A. V. Korec. Oprócz tego prenumeratę przyjmują wszystkie w ogóle księgarnie, kioski, biura dzienników, oraz zagraniczne urzędy pocztowe.

CYRK FERRONI

codziennie wielkie przedstawienie
początek o 8 i 2 g. wieczorem. Codziennie nowy program.

WILEŃSKA GŁÓWNA AGENCJA Petersbursko-Tulskiego Ziemińskiego Banku

od 24 września 1905 roku PRZEPROWADZA SIĘ

do własnego domu (dawnej Waleśkiej) róg ul. Wileńskiej i Preobrażeńkiej. N 11 i 1, m. N 13. 3—31a—3

Przed wyborami.

W Wilnie, jak zresztą w całym kraju, rozpoczęły się przygotowania do wyborów do Dumy. Są mianowicie już zbierane materiały do kompletowania listy osób, mających prawa wyborcze.

Tu należy pamiętać najpierw, że komisje wyborcze obowiązane są wnosić do list wszystkie osoby, mające cenzus, bez względu na to, czy te osoby chcą, czy nie chcą z praw swoich korzystać,—i powtóre, że prawa swojego do wpisania do listy wyborców należy bronić,—i że dla tego, kto ma cenzus, powinien nie dopuścić, aby nazwisko jego do listy nie weszło.

Przytem prawo wyborcze wykonywać można nie tylko osobiście, lecz także za pomocą mężów lub synów, a stosuje się to do kobiet i do osób, pozostających na służbie.

Słyszeliśmy, że w samym Wilnie jest około 600 wdów, mających cenzus, dzięki posiadaniu nieruchomości wartości po nad 1500 rub., które o swoim prawie nie wiedzą i z prawa swego korzystać nie chcą.

Dla dobra ogółu, korzystać z tego prawa—powinny.

Red.

* Sprawa nauczania religii rzymsko-katolickiej w szkołach wileńskiego okręgu naukowego, jak nam komunikują, przedstawia się w ogóle tak, że wszystkie szkoły „oczekują bliższych wyjaśnień” telegramu p. ministra oświaty, przytoczonego w N 8 naszego „Kurjera”.

Doprawdy, zdumiewającą jest ta formalistyczna naszych pp. pedagogów, wyszukujących wszelkiej sposobności dla odwołania rozporządzeń władzy wyższej. Telegram był jasny i kategoryczny, lecz pp. pedagogzy jeszcze czegoś „wyczekują”.

W gimnazjach wileńskich nauka religii rzymsko-katolickiej już się wprawdzie rozpoczęła po polsku, lecz uczniom nie wolno dotąd przynosić polskich do nauki religii podręczników.

Nauka religii rzymsko-katolickiej dla dzieci litewskich dotąd się nie rozpoczęła i podobno istnieje projekt otwarcia nauk religii po litewsku w jednym tylko drugim gimnazjum męskim, dla wszystkich razem litewskich uczniów szkół wileńskich.

W szkołach ludowych wileńskiego okręgu naukowego, w których lekcje rozpoczynają się w dniu 1 (14) października, sprawa wykładu religii katolickiej zupełnie dotąd nie była poruszana.

* Nowowzięci księża, przed objęciem posad, oraz nowomianowani proboszczowie i dziekani, składali dotychczas przysięgę na wierność Tronowi, w sali rzym.-katolickiego konsystorza duchownego w Wilnie, w języku rosyjskim. Obecnie akt ten odbywa się po polsku ze specjalnie w tym celu wydrukowanej rotły polskiej.

* Ksiądz Józef Władysław Sarosiek, wikariusz goniądzki, w czerwcu r. b. mianowany proboszczem w Kluszcianach, do chwili obecnej nie otrzymał na nowe stanowisko aprobaty rządowej. Administracja miejscowa postępowanie swoje w tym wypadku motywuje wydaniem przed laty wyrokiem ministerstwa spraw wewnętrznych, zabraniającym księdzu Sarosiekowi sprawowania obo-

wiązków proboszcza. Biskup wileński J. E. Edward baron Ropp, stając w obronie księdza, wniósł odpowiedni protest, w którym, uznając postępowanie władzy świeckiej za niezgodne z duchem kwietniowego Manifestu, domaga się jednocześnie niezwłocznego zatwierdzenia nominacji księdza Sarosieka. Na wysłany przed 2 miesiącami protest odpowiedź dotąd nie nadeszła. Ponieważ stanowisko wikariusza w Goniądzu zajął kto inny, ksiądz Sarosiek pozostaje obecnie bez miejsca.

W sprawie polskiej przysięgi.

Od półtora roku sądy Litwy stały się widownią zajęć bolesnych, zajęć tem boleśniejszych, że właśnie dzieją się w sądach sądowych—w przybytkach sprawiedliwości.

Przysięga! Zaiste, nie wiele jest chwil równie poważnych i majestacyjnych. Tu człowiek staje wobec Najwyższego i składa uroczysty ślub, że Go nie pohańbi fałszem. Jego—wiekuistej i jedynej Prawdy. Uczysz się, wsiadł plemiennu, zamilkni, polityko, bo—stworzenie rozmawia ze Stwórcą!

Ten jeden wzgląd jużby winien nakazać ostateczne rozstrzygnięcie kwestii w imię sprawiedliwości.

Lecz przyjrzyjmy się sprawie, w oświeśleniu jej życiowych wyników.

Przysięga w języku państwowym, to w pojęciu naszego ludu akt czczej formalistki. Język ten, okraszony mnóstwem specyficznymi dobitnymi zwrotów, słyszy lud z ust żołnierskich, w tym języku każą mu odbywać stójki, płacić podatki. Sprzęgło się więc kolejną rzeczą w jego umyśle pojęcie o języku państwowym, jako o czemś ogromnie dalekiem od świętości, cechującym każdy obrzęd religijny. Następnym takiego poglądu jest już pojmowanie przysięgi, jak każdą w ogóle czczą formalność.

Zmuszając tedy lud do przysięgania w języku państwowym, deprawuje się go z gruntu, w jego stosunku do Boga, stosunku, który dotychczas jest jeszcze u nas jedną podwaliną ładu społecznego, jedynym regulatorem czynów tłumu. Ważąc się więc na deprawację ludu w tym względzie, to—być nieprzyjacielem własnego społeczeństwa i szczęścia współbraci.

Nie polska polityka, jak chcą sędziowie, lecz sumienie obywatelskie dyktuje nam słowa powyższe. Zarzut, który nam czynią sędziowie, przeciwko nim się obraca. Ich to polityczne poglądy konserwują nienormalny stan rzeczy, a gorzki owoc tego stanu musi spożywać społeczeństwo.

Najlepiej wiedzą o skutkach formalistki przysięgowej kratki konfesyjnych, szkoda, że mówić nie mogą. Wiercie jednak, panowie sędziowie, nam, którzy z temi kratkami mamy do czynienia, że i wy mielibyście o połowę mniej kłopotu z podsydanymi, i my niewdzięcznej pracy nad zdemoralizowanymi i społeczeństwem ważących się na wszystko krzywo przysięgów, gdyby lud przysięgał w języku, którym sławi Boga w domu i świątyni. Będąc tedy niejako lekarzami społeczeństwa, nie zatrzymujcie jednocześnie jego duszy. Robotą to niegodna stróżów sprawiedliwości.

Na mocy powyższego, każdy potrafi należycie uświadomić sobie, że mamy tu do czynienia ze sprawą o charakterze wyznaniowym, sprawą, która byłaby oddawna załatwiona, gdyby panów sędziów nie przerażało widmo odradzającej się w niej polskości.

Jeśli już chodzi o widmo znienawidzone, to istnieje ono przecie w nierównie większych rozmiarach, po kościołach, w szkołach, w ostatnich zaś czasach pod postacią pieśni religijnej wyszło na ulicę, nikomu jednak krzywdy nie czyni. Nie należy

więc obawiać się jego obecności i w sali sądowej.

Jeśli jednak sędziowie własną, miejscową politykę stawiają po nad dobro społeczne, to niechże wiedzą, że Manifest kwietniowy był również czynnikiem polityki, tylko o wiele, wiele szerszej i w innym gatunku, i niech pamiętają, że Manifest rzeczonemu gwałcie sumień nie pozwala.

Gdyby na gruncie litewskim zjawiał się wyznawca Buddy i powiedział, że zwykły jest rozmawiać z Bogiem i w świątyni, i po za nią, i wszędzie, nawet w sali sądowej—po indusku, nie mianoby mu tego wcale za złe. Dla czegoż inna miara istnieje dla nas—katolików?

Wreszcie, sam gwałt moralny, istniejący tu bez wątpienia, ujemnie wpływa na wewnętrzny stan natury ludzkiej, bo ją poniża, a więc—upadla. Jakich zaś plonów może oczekiwać państwo normalnie istniejące od pracy upadającej własnych obywateli? Posiew taki mści się strasznie, a dowodów nie brak w najświeższej przeszłości.

To też państwo szeregiem aktów prawodawczych rozpoczęło odwrót z niebezpiecznej drogi,—pozostali na niej rzekomie obrońcy jego powagi, nie wiedząc, że są onej powagi grabarzami.

Ustępstwo, choćby największe, uczynione w imię prawdy i dobra, nikogo nie poniża, przynajmniej się do winy jest czynem człowieka szlachetnego, poniżającym zaś i nieszlachetnym jest złośliwe obstawanie przy swoim, choćby to swoje miało trwać kosztem pogwałcenia praw boskich i ludzkich.

Sprawa polskiej przysięgi jest niemniej ważną od sprawy polskich wykładów religijnych, rozważając ją niemniej palącym. Wykład w języku państwowym religii deprawował młodzież, ściełając drogę ateizmowi, formalistyczna przysięga znieprawia lud, rujnując w nim podstawy etyczne.

To widoczne dla każdego, kto traktuje rzecz bez politycznych, lub plemiennych uprzedzeń.

Pocóż więc w dobie, kiedy społeczeństwo przygotowywało się do produkcyjnej wewnętrznej pracy, użytkowej jego energię na bezcelowe, a bolesne utarczki? Zrozumieli to sędziowie grodzieńscy i tu przysięga odbywa się po polsku.

Czyż gdzieindziej na tyle jesteśmy niedoświadczani i bezwolni, że tylko ostrze cyrkularzy ma przecinać gordyjskie pozornie węzły naszych nieporozumień?

Ks. Edward Miłkowski.

Grodno.

* Donoszą nam, iż p. minister spraw wewnętrznych niedawno zapytywał p. gubernatora mińskiego, jaki język jest w kraju przeważającym. Chodzi o to, że wiele instytucji prywatnych zapragnęło prowadzić wszystkie swoje księgi i dokumenty, podlegające kontroli rządowej, w języku polskim. Zaś komitet ministrów zdecydował, że prowadzenie ksiąg i pozwolenie nazywania polskiego języka na zebraniach publicznych nie powinno być zależnym od kombinacji administracyjnych, lecz oparte być winno na prawie. Wobec tego p. minister spraw wewnętrznych polecił gubernatorowi mińskiemu przedstawić sobie kopie wszelkich rozporządzeń, działających w gub. mińskiej, które wzbraniają używania języka polskiego, a także prosił o wypowiedzenie swego zdania, które z ograniczeń podlegają zniesieniu. Obecnie p. gubernator miński w kwestii tej zażądał informacji od naczelników wszelkich

W Sali Koncertowej miejskiej dziś i w niedzielę
TYLKO DWA POLSKIE PRZEDSTAWIENIA
z monologów i komedji

Artura Zawadzkiego

i Marji Jacobi-Zawadzkiej.

Bilety w księgarni p. Makowskiego.4

6—20—

zarządów i instytucji, istniejących w gubernji.

* Komitet centralny zjazdu działaczy ziemskich i miejskich wniósł do głównego zarządu prasy podanie o zezwolenie wydawania w Petersburgu dziennika, poświęconego kwestjom, związanym ze sprawą wyborów do Dumy Państwa.

* W zarządzie miejskim m. Warszawy przystąpiono już do układania list osób, mających prawo uczestniczenia w wyborach posłów do Dumy. Stosownie do art. 19 i 32 Najwyższej zatwierdzonej ustawy wyborczej, w wyborach wyborców w miejskim zgromadzeniu wyborczym uczestniczą między innymi osoby, posiadające w granicach miasta na prawach własności lub dożywotniego władania nieruchomości co najmniej od roku, przyczem brany jest w rachubę i termin władania tą nieruchomością przez zapisodawcę. Na zasadzie art. 21 tejże ustawy, z prawa głosu na wyborach korzysta może kilka osób, posiadających wspólnie jedną nieruchomość, jeżeli przypadająca na każdą z nich część majątku przedstawia wartość 1,500 rb.

* Korespondent warszawski „Frajnda” petersburskiego donosi, że, biorąc pod uwagę trudność urządzania obecnego w Warszawie zebrania większych, Żydzi warszawscy założyli biuro wyborcze, w którego skład wchodzi przedstawiciele wszystkich stronnictw, a które ma czuwać nad sprawą wyborów posłów. Przedstawiciele dzielą się na: 1) asymilatorów, 2) sjonistów, 3) ludzi bez inteligencji, 4) inteligentów „dzikich”, nienależących do żadnej partji, 5) chasydów i 6) narodowców. Najsilniejsze są stronnictwa asymilatorów i sjonistów.

Listy Warszawskie.

Nastroj minorowy.—Wygląd miasta.—Przyszli polowie.—Karjerowiczostwo.—Sprawa szkolna.—Ludzie wczoraj.—Cholera.—Zdrowotność miasta.—Teatr.—Gawalewicz i Kotarbiński.—Frenkiel i Kamiński.—Płochota Warszawy.

d. 4 października.
Mimo zawartego z Japonją pokoju i zapowiedzianych w niedalekiej przyszłości wyborów do Dumy Państwowej nastroj mieszkalców grodu syreniego wciąż jest minorowy.

Świadczy o tem chociażby wygląd zewnętrzny wesołej niegdyś i płochej Warszawy, która tak niedawno jeszcze wytrzymała porównanie z błyszczącymi miastami Zachodu.

Dziś, po ruchliwych zawsze, lecz zeznanych ulicach, są już postacie znęka- ne o bladym, często wynędzniałym obliczu. Smutek, niby całun, unosi się nad miastem, a po zaułkach szczyrzy zęby niedza.

To melancholijne ubóstwo rzuci się natęgnięciem w oczy tym wybrańcom losu, którzy wakacje spędzili zagranicą i kąpali się w słońcu kultury i swobody. Tam, za kordonem oddychali całą piersią, tu po powrocie smutnie opuścili głowy. I mimo woli rodzi się pytanie, dla czego po tamtej stronie kipi radość życia i zdą- dza użycia, a nas gnębi apatia?

Ha, może wschodząca zorza praw obywatelskich, jaka ma wejść w przyszłej izbie państwowej, ozłoci nam szare życie nasze, a utrwalił pokój z Japonją zagoi dotkliwie rany, jakie nam wojna zadała.

Choć wybory do Dumy Państwowej są dalekie jeszcze, podają już obecnie w rozmowach poufnych nazwiska przyszłych posłów naszych.

A kandydatów z pewnością nie zabraknie. Jednych wysunie rozum i zasługa, innych próżność i żądza kariery. Tych ostatnich będzie znacznie więcej, gdyż na bruku naszym bujnie pleni się karjerowiczostwo, jako wyraz i wcielenie zła i ciasno pojętej pracy organicznej.

Wobec szczupłości mandatów, gdyż miasto nasze zaledwie dwóch posłów ma

Ceny ogłoszeń:

Nadesłane za jeden wiersz garmoniu (w tekście) lub jego miejsce 1 rb.
Ogłoszenia na 1-ej stronie za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 50 kop.
Reklamy za jeden wiersz garmoniu lub jego miejsce 30 kop.
Nekrologi za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 30 kop.
Ogłoszenia zwyczajne za jeden wiersz petitu lub jego miejsce 15 kop.
Małe ogłoszenia za jeden wiersz petitu 3 kop.

Ogłoszenia „Kurjer” drukuje tylko w języku polskim.

Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer” nie przyjmuje.

Osobiste porozumienia w Redakcji codziennie od 3-6j do 5-6j po południu.

prawo wybierać, życzyć należy, aby zaszczytne, lecz odpowiedzialne stanowisko poselskie zajęli ludzie naprawdę wartościowi.

Do skwaszenia humorów naszych, w znacznej mierze przyczynia się niezadowolona sprawa szkolna.

Przez cały wrzesień prywatne pensje żeńskie, w oczekiwaniu okólnika ministerstwa oświaty, zezwalającego na wykłady polskie, były nieczynne, a męskie zakłady naukowe otwarte są zaledwie od dni dziesięciu. Nadto w zapatrywaniach na kwestję szkolną nastąpił w społeczeństwie rozłam niepożądany, wywołany, niestety, przez naturalnych przedstawników naszych. Ci, którym pierwsze miejsce w społeczeństwie z wieku i z zasługi słuszenie się należy, stracili wpływ i mir wśród młodzieży, gdyż nie zdołali w czasie właściwym zorjentować się w sytuacji, która dla ogółu przedstawiała się jasno. Luminarze nasi zaprezentowali się, jako ludzie wczorajsi, wyznający hasła przebrzmiałej, onegdajszej doby. A ludzie wczorajsi nie powinni stawać u steru.

Za to ster bardzo słusznie ujęli w energiczne dłonie lekarze i sanitariusze, którzy wojnę postanowili wydać cholery. O tym nieproszonym gościu, jaki od kilku dni zaledwie miasto nasze nawiedził, szeroko i długo rozpisyują się dzienniki.

Ale Warszawa od stycznia przeszła takie silne wstrząśnienia, wytrzymała tak zabójcze ciosy, iż wiadomość o grożącej jej klęsce przyjęła niemal obojętnie.

Do pewnego stopnia obojętność ta jest nawet usprawiedliwiona, gdyż gród syreni nie posiada wprawdzie dostatecznej liczby higienicznie urządzonych szpitali, brak mu szkół, przystanków i ochron, ma za to wyborną, wzorową, rzecz można, kanalizację i wielką obfitość dobrze filtrowanej wody. Te dwa czynniki znakomicie wpływają na zdrowotność miasta i pozwalają z pewną otuchą w przyszłość spoglądać, z tem atoli zastrzeżeniem, że ośnośne przepisy sanitarne i środki higieniczne przez ogół mieszkańców z należytą ścisłością przestrzegane będą.

Wojna, zastój ekonomiczny, ciągłe zaburzenia, a w ostatnich czasach stan wojenny, tak fatalnie wpłynęły na frekwencję publiczności w teatrach warszawskich, iż dyrekcja zmuszona była uciec się do nadzwyczajnej pożyczki, aby pokryć długi i zobowiązania. Spiją się też na zarząd teatrów naszych zarzuty słuszne i niesłuszne, szkoda tylko, że prasa, krytykując administrację, jednocześnie dyskredytuje sam teatr, co gorsza, artystów naszych, pośród których znakomite znajdują się sily.

Utarło się bowiem w prasie i w publiczności zgola nie usprawiedliwione mniemanie, iż aktorzy warszawscy umieją grać tylko na stara modłę i że najnowszych objawień sztuki dramatycznej nie odczuwają.

Tymczasem właśnie utwory, jaknajbardziej modernistyczne, że wymienię tylko „Dla szczęścia” i „Złote runo” Przybyszewskiego, „Karykatury” i w „Sieci” Kisielewskiego, „Dzwon zatopiony” Hauptmana, a nawet „Upiory” Ibsena grane były na scenie warszawskiej znakomicie. Sily i środki sceny naszej są jeszcze wcale zasobne, potrzeba im tylko energicznego kierownika, którego właśnie dyrekcja w tych dniach wynalazła i mianowała w osobie młodego, pełnego zapału aktora, p. Józefa Śliwickiego.

Na brak publiczności natomiast nie może uskarżać się filharmonja, gdzie pod wodzą dyrektora Gawalewicza przez całe lato grała trupa łódzka i gdzie były dyrektor Kotarbiński przypomniał się publiczności, jako niepowściągnięty deklamator.

Powodzenie swe filharmonja zawdzięcza jednak głównie występom gościnnym Kamińskiego, który w dwóch krotkach: „Bogaty Wujaszek” i „Pan Dyrektor” głośno święcił tryumfy. Wyborny ten aktor, szkoda, że bez repertuaru, stał się ulubieńcem publiczności warszawskiej, co bardzo jest niebezpiecznem,—dowodem losy p. Siemaszkowej,—i swą sławą sezonową zaćmił nawet Frenkla, który ustępuje Kamińskiemu w charakterystyce zewnętrznej, przewyższa go jednak jako szczery i głęboki artysta.

Wielni
cie ni
chodz
ia ze

tug po
sione
sprze
cy gu
osba o
placi
owych
erendy
anitar

wiezo
pala
Nad
wola
wskie
ruszy
i do
rych
działy
do pa
istric

oraj w
o. pal
gły)
4) an
a) om
na ra
n.

pow.
Enze
Karol

0.
wień
i na

acer
a w
czne
ad-

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

re-
sali
cert
czó-
Var-
lsze
sta-
sacz
ne
cer-
osz-
sie-
yna

dynam następcą lwowskiego Fisera, który już przestał występować publicznie.

Repertuar Zawadzkiego jest bardzo urozmaicony, stworzone przezeń typy są ogromnie charakterystyczne i wiernie z życia skopjowane. Humor panuje w całej sali, gdy gra Zawadzki, a to niepoślednia w dzisiejszych czasach zasługa.

Utalentowany artysta, przejeżdżając w swych wędrownkach bardzo często przez Wilno, — marzył zawsze o występie w grodzie Mickiewicza i Moniuszki.

Jest dziś szczęśliwy, iż nareszcie jego rojenia dzisiaj się urzeczywistniały...
Dodać tu należy, iż i w Wilnie zrobił p. Zawadzki poczętek.

Gdy bowiem pozwolenie na poprzednie przedstawienia polskie w Wilnie uzyskiwano, w drodze wyjątkowej, przez miejscowe instytucje dobroczynne, — p. Artur Zawadzki uzyskał pierwszy pozwolenie na zasadzie wprowadzić się mającego normalnego uwzględnienia sceny polskiej w Wilnie.

To też godne pamięci.

J. U.

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze!

Jako stały mieszkaniec Grodna, uważam za swój obowiązek najenergiczniej zaprotęstować przeciwko pretensjom panów z „Vilniaus Zinios“ co do kościołów grodzieńskich.

W Grodnie odbyłem nauki gimnazjalne, od klasy wstępnej do ostatniej, obecnie znowu od dwóch prawie lat mieszkam stale w Grodnie, i nigdy nie zdarzyło mi się słyszeć litewskiej mowy ani w domu prywatnym, ani na ulicy, ani w kościele.

Pytałem się znajomych o Litwinów — nikt o nich nie wie.

Być może, przy skrzętnym poszukiwaniu, znajdzie się garstka ich, będzie to jednak ilościowo taka *quantite negligible*, że o oddaniu jej na własność jednego z tutejszych kościołów i zaprowadzeniu w pozostałych kościołach litewskich śpiewów, mowy być nie może. Z równą bowiem sumnością można by żądać śpiewów francuskich lub niemieckich.

H. Rogowski.

Grodno, 18 (30) września.

Z Królestwa Polskiego.

WARSZAWA.

① Z uniwersytetu. Grono studentów uniwersytetu warszawskiego ogłosiło następującą odezwę: „Grono studentów uniwersytetu warszawskiego, pragnąc dać ogółowi kolegów możność wspólnego porozumienia się, organizuje wiec za zezwoleniem władz właściwych, na który wzywa wszystkich słuchaczy uniwersytetu warszawskiego, w celu rozstrzygnięcia kilku spraw, żywo obchodzących ogół studentów warszawskich, przedewszystkiem sprawy wznowienia wykładow. Rada profesorów, zezwalając na wiec, zapewniła studentów: 1) że wiec studentów zwolniony będzie od udziału i kontroli wszelkich władz; 2) że studentom dana jest zupełna swoboda słowa na wiecu, lecz jednocześnie zastrzegając się, że utrzymanie należytego porządku na wiecu obowiązuje samych uczestników wiecu i 3) że w wiecu wezmą udział jedynie słuchacze uniwersytetu warszawskiego. Wiec rozpocznie się dnia 7-go października r. b. t. j. w sobotę, o godzinie 9 i pół zrana, w gmachu uniwersyteckim.“

② Wybory w politechnice. We czwartek w południe dokonano w instytucji politechnicznym warszawskim wyborów rektora instytutu i dziekanów. Głosowało 18 profesorów. Na rektora obrany został 14 głosami dotychczasowy rektor pr. Lagorio. Na dziekanów wydziałów wybrani zostali: mechanicznego — pr. Woronj, budowlanego — pr. Deitsch, chemicznego — pr. Bewat, górniczego — pr. Amalicki, na sekretarzy wydziałów wybrani: mechanicznego — Zaborowski, budowlanego — Ks. Kusbusz, chemicznego — Chardin i górniczego — Solonin.

③ Rok szkolny w szkołach prywatnych. We czwartek prawie wszystkie świątynie warszawskie zgromadziły zrana wychowanki szkół prywatnych na nabożeństwo z przełożoną i nauczycielkami. Nieliczne to były gromadki, nie wszystkie bowiem jeszcze uczennice zjechały się, oczekując w domach rodzicielskich zawiadomienia o dniu rozpoczęcia lekcji. Uroczyste nabożeństwo, zamówione przez przełożone, odbyło się w dniu dzisiejszym, który to dzień uważać się będzie za rozpoczęcie roku szkolnego z polskim wykładem. Lekcje rozpoczyna się w poniedziałek przyszłego tygodnia na wszystkich większych pensjach, w szkołach mniejszych już się rozpoczęły.

④ Podręczniki szkolne. Wiadomość o postanowieniu komitetu ministrów co do wprowadzenia języka polskiego jako wykładowego w szkołach prywatnych tutejszych, — wydawców-księgarzy warszawskich nie zastała nieprzygotowanymi. Redakcja „Słowa“ zwróciła się w tej sprawie do trzech najpoważniejszych księgarzy wydawniczych. Oznajmiono jej, iż w ciągu ostatnich kilku miesięcy wydano w Warszawie podręczniki do wykładów w języku polskim prawie we wszystkich dziedzinach, przy czem obeszło temi dziełami wszystkie księgarnie asortymentowe. Niezależnie od tego jedna z największych księgarń, posiadająca filię w Krakowie, w części już sprowadziła lub też przygotowała do przewiezienia podręczniki, używane w szkołach galicyjskich. Wydawcy co do wybo-

ru podręczników oczekują wyjaśnień od przełożonych szkół prywatnych. Na polu wydawnictwa tychże książek jest oczekiwany ruch nader znaczny. Istnieje przypuszczenie, iż szkoły zaczęły posilować się podręcznikami już wydanymi, zmiany zaś w doborze tychże będą wprowadzane stopniowo. Reforma szkół prywatnych w pierwszej chwili narazi na pewne straty antykwaryjuszów, handlujących podręcznikami używanymi.

⑤ Ruch księgarski w dziale podręczników rosyjskich maleje, jak pisze „Kur. codz.“, coraz bardziej. W księgarniach przy ul. Świętokrzyskiej, gdzie się ześrodkowuje sprzedaż tych podręczników, ceny spadły o 50 proc.

⑥ Sprawy polityczne. We czwartek w izbie sądowej warszawskiej, po raz pierwszy z udziałem przedstawicieli stanów, a mianowicie dwóch sędziów gminnych i wójta gminy, roztrząsane były pod przewodnictwem prezesa izby sądowej, senatora Posnikowa, przy drzwiach zamkniętych trzy sprawy polityczne: Bartłomieja Gordyna, Majera Rajzmana i Bolesława Stefana Pniowskiego, obwinionych z 1 cz. 129 art. kod.

⑦ Filharmonia warszawska. P. Z. Noskowski wykonał już swoje nowe dzieło, osnute na motywach swoich, które dn. 14 b. m. rozpocznie sezon koncertowy. Nadto złożono „Nad utratą“ hymn M. Soltysa, oraz szereg kompozycji młodych kompozytorów polskich, które wykonane będą w listopadzie, niezależnie od koncertu p. M. Karłowicza. Dyrekcja Filharmonii przygotowała szereg odczytów z dziedziny sztuki i piśmiennictwa, łączących się z muzyką, a p. Weryho wystąpi z szeregiem pogadek dla młodzieży. Marcelina Sembrich-Kochańska wystąpi d. 27-go b. m. na pierwszym koncercie symfonicznym w Filharmonii.

⑧ Gmach teatru ludowego. Jak pisze „Kur. Por.“, znalazł się przedsiębiorca, gmachu kosztów 60,000 rb. podjął się wzniesienia gmachu dla teatru Ludowego na placu za Żelazną Bramą.

POLITYKA.

W Lucernie, w Szwajcarii, odbył się XIV-y międzynarodowy zjazd zwolenników pokoju. Zjazd ten ustalił, między innymi, następujące zasady polityki międzynarodowej:

1. Stosunki między narodami winny się opierać na tych samych podstawach prawa i moralności, które określają stosunki wzajemne jednostek.
2. Ponieważ nikt nie ma prawa sam sobie wymierzać sprawiedliwości, przeto i naród nie może wypowiedzieć wojny innemu narodowi.
3. Wszelkie zatargi między narodami rozstrzygane być winny na drodze prawnej.
4. Prawo każdego narodu do niepodległości jest nieetykalne.
5. Nie ma prawa zdobycy.
6. Narody mają prawo słusznej samobrony.
7. Narody mają nieodwołalne i nieprzezwyciężalne prawo do rozporządzania się samodzielnego swoim losem.
8. Narody są solidarne między sobą.

Stosunki dyplomatyczne pomiędzy Grecją a Rumunią zostały zerwane. Rząd grecki ogłosił przyczyny, które go do tego skłoniły: 1) napad poddanych rumuńskich na magazyny greckie w Rumunii i zniewaga greckich poddanych; 2) znieważenie sztabu greckiego w Gujercie; 3) nieczem niemotywowane wypędzenie z Rumunii poddanych greckich, mających tam ważne interesy; 4) wygnanie bez istotnej przyczyny redaktora i współpracownika gazety greckiej „Ojczyzna“ i 5) dopuszczenie w Rumunii zabójstwa, na których lżono naród grecki i jego rząd.

Pomimo tak ciężkich win, inkryminowanych rządowi rumuńskiemu, rząd grecki zażądał tylko ukarania winnych i zniesienia decyzji o wygnaniu greckich dziennikarzy. Lecz rząd bukański nie dał odpowiedi na pierwsze dwa punkty oskarżenia, co zaś do zdarzenia w Gujercie, wyraził za swój z tego powodu, lecz ukarania winnych dopuścić nie mógł, ponieważ agenci rządowi nie mogli katastrofie przeszkodzić.

Równocześnie rząd rumuński starał się usprawiedliwić wypadki rumuńskie wypadkami w Macedonii, w których zostali poszkodowani przez Greków Kuco-walachowie t. j. plemię Rumunom pokrewne.

Oczywiście takie motywy rządu rumuńskiego nie wytrzymują krytyki, za wypadki w Rumunii odpowiada rząd rumuński, za wypadki w Macedonii, leżące na terytorium tureckim, nie może odpowiadać rząd grecki.

Tak też rozumował poseł grecki w Bukareszcie, nie uznał bowiem wyjaśnień rządu rumuńskiego za wystarczające i pod pozorem urlopu wyjechał z Bukaresztu. Po kilku dniach to samo uczynił poseł rumuński w Atenach.

Obecnie jest już w prasie obydwoich narodów mowa o wzajemnym wypowiedzeniu traktatów handlowych i zręczeniu się protokółów, normujących wzajemne stosunki obu państw.

Telegramy donoszą, że Niemcy uzyskały od sultana tureckiego prawo do założenia na wyspie Thazos stacji morskiej, a także, że handlowe towarzystwo niemieckie uzyskało przywilej do eksploatacji bogactw kopalnianych na tej wyspie.

Wyspa Thazos należy do wysp Archipelagu greckiego i leży o 7—8 kilometrów od brzegów Tracji. Stanowiąc naj-

bardziej na północ położoną wyspę archipelagu, ma formę niemal okrągłą i jest ogólnie przestrzenią około 393 kw. kil. z ludnością około 12,400, w części muzułmanów, w części chrześcijan greckiego obywatelstwa. Wyspa od r. 1841 leży w sferze wpływu kedywa egipskiego, który nominalnie tylko się liczy wasalem Turcji.

Faktycznie Egipt należy do Anglii, dlatego, jeżeli jest w ogóle prawdą o koncesji uzyskanej przez Niemcy, należy przypuszczać, że rząd angielski nie ośmiesza przeciwko nowemu nabytkowi Niemiec założyć formalny protest.

Wówczas powstać może poważne zakłócenie międzynarodowe.

DEPESZE.

(Petersburskiej agencji telegraficznej).

Petersburg, 23 września (6 października). Jego Cesarska Mość na adresie włościan z parafii Jaskis, Chejniuosi, Johannes i Santandrea w Finlandji, raczył napisać: „Serdecznie dziękuję włościanom gub. wybor. skiej za wyrażone Mi uczucia miłości i oddania się. Jestem przekonany, że żadne siły ciemne nie zdolają podkopać zaufania i miłości, istniejącej sto lat między Monarchami i Ich ludem fińskim. Mój i Mojej Rodziny pobyt w Finlandji sprawił Nam wielkie zadowolenie“. Na adresie włościan między innymi było zaznaczone: „Daj nam, Najjaśniejszy Panie, nadzieję, że podstawy naszego bytu, położone wola Cesarza Mikołaja I, będą zachowane, a wtedy ciemne siły, które obecnie działają w naszym kraju, będą zwalczone wspólnymi wysiłkami“.

Petersburg, 23 września (6 października). Minister spraw wewnętrznych wydał następujące dopełnienie do cyrkularza, rozesłanego gubernatorom: Zwołanie Dumi Państwowej nastąpi nie później, niż w połowie stycznia 1906 roku. Wybory do Dumi Państwowej będą wyznaczone wszędzie w jeden i ten sam dzień. Co się tyczy terminu wyborów w zgromadzeniach włościańskich, to wybory te powinny być dokonane nie później, niż 5 (18) stycznia 1906 roku.

Petersburg, 22 września (5 października). Otwierając naradę w kwestji kryzysu naftowego, sekretarz stanu Kokowew rozdzielił program na trzy grupy: 1-sza sposoby utworzenia przemysłu naftowego, 2-a środki zaopatrzenia przemysłu rosyjskiego w opał, 3-a jak na przyszłość zabezpieczyć przemysł naftowy od powtarzania się wypadków, podobnych do obecnych. Proponując przystąpienie do rozpatrzenia programu we wskazanym porządku, minister prosił o pozostawienie na gruncie praktycznym, nie poruszając kwestji akademickich. Grupa 3-a rozpatrywana będzie z udziałem przedstawicieli klasy robotniczej, których wybory dokonują się w Baku, wobec czego ich przyjazd się opóźnił. Rozpoczynając wymianę zdań, producenci nafty prosili o odłożenie posiedzenia do soboty wieczorem, kiedy zostanie wykończony i wydrukowany memoriał w kwestjach rozpatrywanych przez naradę. Narada zgodziła się na to, posiedzenie odłożono.

Petersburg, 23 września (6 października). Dyrektor kancelarii ministra komunikacji Jermolow naznaczony został opiekunem honorowym.

Cyrkularz ministra spraw wewnętrznych poleca gubernatorom rozpocząć ogłaszanie list wyborców; policja ma się wstrzymać od wszelkiego mieszania się do spraw wyborów.

Dziś, o g. 9 z rana, przy ul. Mieszczańskiej zawałił się nowozwieszony dom 5-o piętrowy; zasypanych jest 100 robotników, wydobyto 7 ciężko rannych.

Petersburg, 22 września (5 października). W Królestwie Polskiem do d. 20 września zanotowano 9 wypadków cholery, z nich 3 śmiertelne. Kraj Zabajkalski ogłoszono za zagrożony przez dżumę.

Petersburg, 23 września (6 października). Na posiedzeniu wczorajszym komisji Kobeko byli obecni prezesowie warszawskiego i tyfliskiego komitetów cenzury, oraz cenzor prasy tatarskiej, prof. Smirnow. Pierwszy naszkicował nastrój i rozwój prasy polskiej w Królestwie Polskiem i za kordonem, drugi scharakteryzował prasę na Kaukazie: rosyjską, ormiańską, gruzińską i tatarską.

Moskwa, 23 września (6 października). Rada uniwersytecka postanowiła otworzyć uniwersytet w sobotę dla narad fakultetowych, zaś w przyszłym tygodniu rozpocząć wykłady.

Moskwa, 22 września (5 października). Detale okoliczności, które spowodowały zamknięcie uniwersytetu przez komisję doradczą, są następujące: na zgromadzenie, pozwolone tylko dla studentów, przybyło wiele osób postronnych. Tłum 3-tysięczny zachowywał się w sposób wyzywający. Rektor uniwersytetu uformował komisję doradczą z uczestniczących w zgromadzeniu. Komisja postanowiła czasowo zamknąć uniwersytet. O godzinie 12-ej w dzień zebrał się półtoratysięczny tłum

studentów i wysłał deputację do rektora z prośbą o pozwolenie urzędzenia wiecu. Wiec trwał 3 godziny. Przybyły rektor polecił studentom w przyszłości nie pozwalać na wstęp do lokalu uniwersyteckiego osobom postronnym. Wiec, uznając skład swój za wypadkowy, wyprawił do rektora deputację z prośbą o urządzenie w ciągu najbliższych dwóch dni wiecu, dla rozważenia kwestji, poruszonej przez rektora. Rektor odpowiedział, że zbierze radę, która kwestję zdecyduje, uniwersytet otwarty zostanie nie później niż w sobotę, lub we wtorek.

Lista wyborców do Dumi Państwa w Moskwie: liczba ogólna 8,500, z tytułu władania nieruchomością 6,000, z tytułu podatku mieszkaniowego 1,600 i osobistego podatku przemysłowego—900 wyborców.

Nieżyn, 23 września (6 października). Do okna biura policji rzucono bombę. Zabity policjant, drugi policjant ciężko raniony, sekretarz lekko raniony.

Mitawa, 22 września (5 października). General-gubernator ogłasza, że wobec zupełnego spokoju w dwóch powiatach gubernji, uznał on za możliwe cofnięcie najbardziej uciążliwych dla ludności środków, wywołanych przez stan wojenny; wyraził nadzieję, że i inne powiaty, po przywróceniu porządku, dadzą możność zniesienia i u nich ciężaru ograniczeń.

Noworosijsk, 22 września (5 października). Dziś o g. 1 w nocy dało się czuć uderzenie podziemne, połączone z hukiem.

Kronsztadt, 22 września (5 października). Nieporozumienie między kantorami szyprow i portowymi robotnikami załatwionej roboty wznowiono. Na wszystkich parowcach zagranicznych do d. 1 października postanowiono trzymać się letniego rozkładu godzin pracy.

Carycyn, 22 września (5 października). Dziś otworzono agencję Petersburskiego banku handlowo-przemysłowego.

Wiedeń, 22 września (5 października). W izbie deputowanych, prezes oświadczył, że pozbawił wczoraj prawa głosu Sternberga skutkiem nieporozumienia. Prezesowi wydało się, że Sternberg mówił o terroryzowaniu Izby. Prezes cofnął swą decyzję i zezwolił Sternbergowi na dalszą mowę z warunkiem zachowania zwyczajów przyjętych w parlamencie; przywołał Sternberga do porządku, wobec obrażenia przez niego kilku deputowanych. Sternberg złożył usprawiedliwienie i mówił dalej bez żadnych zastrzeżeń.

Berlin, 22 września (5 października). Na o twartym zjeździe kolonjalnym, Posadowski wypowiedział nową, w której zaznaczył poważny stan kolonji niemieckich w Afryce; dodał, że inne narodowości doznały takich samych ciśnień w sferze polityki kolonjalnej i wyraził nadzieję, że Niemcy załatwią pomyślnie te trudności.

Paryż, 22 września (5 października). Prof. Bering ogłasza w „Le Matin“, że wynaleziony przez niego środek przeciw suchotom nie jest ani serwatka, ani waksyna; sprawozdanie o nim zda on w sierpniu r. 1906. „Echo de Paris“ donosi, że wiadomości, które się pojawiły w pismach o interview z Bulowem, zrobiły silne wrażenie w sferach dyplomatycznych. Według „Le Matin“, Delcassé odmówił wynurzeń w tej kwestji.

London, 22 września (5 października). W klubie konserwatywów w Lypsie, minister handlu, poruszywszy kwestję umowy angielsko-japońskiej, oświadczył, że Anglia nie żywi żadnych zamiarów zaborezych w Azji środkowej.

Chrystjanja, 22 września (5 października). Został przyjęty przez storting projekt zmiany art. 112 konstytucji. Dla uprawnienia tej uchwały projekt rozpatrywany będzie po raz trzeci na nowym posiedzeniu.

Monachium, 22 września (5 października). Socjal-demokrata Segitz zwrócił się w landtagu do rządu z interpelacją w kwestji podrożenia mięsa, nalegając na konieczność otwarcia granicy. Minister wyjaśnił, że podrożenie wywołane zostało zeszłorocznym nieurodzajem paszy, zaś rozwój niemieckiej hodowli bydła winien dać gwarancję dostawy mięsa.

Konstantynopol, 22 września (5 października). Według pogłosek, W. Porta ma zamiar ostatecznie sprzeciwić się utworzeniu międzynarodowej kontroli finansowej w Macedonii, licząc na to, że mocarstwa nie zdecydują się na użycie środków przymusowych.

Dziś w Perze porobiono

Warszawa.
Najlepsze kawy palone
w oryginalnem obanderło-
wanem opakowaniu.
Sprzedaż wszędzie.

Wychowaniec Szkoły handlowej,
Gumowski poszu-
kuje kondycji w mieście Łotoczek (Pia-
tnickij) d. 3. m. 10.

4—14.—4.